

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: asyst. sędz. J. W.

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2015 r.

sprawy **D. M.**

obwinionej z art. 92a kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu

z dnia 9 października 2014 r. sygn. akt II W 827/13

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 złotych tytułem zwrotu zryczałtowanych kosztów postępowania w sprawach o wykroczenia za instancję odwoławczą oraz wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 60 złotych.

H. B.

UZASADNIENIE

D. M. została obwiniona o to, że w dniu 26 października 2013 r. około godz. 17:20 w miejscowości P. gm. M. na drodze (...) kierowała pojazdem marki A. (...) o numerze rej. (...), przekraczając dozwoloną prędkość o 45 km/h w miejscu gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h, to jest o czyn z art. 92a kw.

Sąd Rejonowy w Wągrowcu, wyrokiem nakazowym z dnia 12 grudnia 2013 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II W 827/13, uznał **obwinioną D. M.** za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 92a kw i za to na podstawie wspomnianego przepisu w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierzył jej 550 zł grzywny. W drugim punkcie wyroku orzekł zaś o kosztach sądowych, obciążając nimi obwinioną.

Od wyroku obwiniona wniosła sprzeciw.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd Rejonowy w Wągrowcu, wyrokiem z dnia 9 października 2014 r., uznał **obwinioną D. M.** za winną tego, że 26 października 2013 r. około godz. 17:20 w miejscowości P. gm. M. na drodze (...), w terenie zabudowanym, w którym obowiązuje ustawowo określone ograniczenie prędkości do 50 km/h, kierowała pojazdem marki A. (...) o numerze rej. (...) z prędkością 92 km/h, to jest popełnienia wykroczenia z art. 92a kw i za to na podstawie art. 92a kw w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw Sąd wymierzył jej 600 zł grzywny.

W punkcie drugim wyroku, na podstawie art. 118 § 1, 3 i 4 kpw w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia oraz art. 119 kpw w zw. z art. 627 kpk zasądził od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w wysokości 2 285,55 zł, w tym, na

podstawie 21 pkt 2 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierzył jej opłatę sądową w wysokości 60 zł.

Apelację od całości powyższego wyroku wywiódł obrońca obwinionej. Zarzucił orzeczeniu obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 8 kpw w zw. z art. 4 kpk i art. 7 kpk poprzez błędy w ustaleniach faktycznych polegające na:

- dowolnej i wybiórczej ocenie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków, to jest bezkrytyczne danie wiary zeznaniom świadka B. O. oraz jednocześnie bezpodstawne odmówienie wiary wyjaśnieniom obwinionej D. M.;
- błędnym przyjęciu, że na drodze w trakcie wykonywania pomiaru nie poruszały się żadne inne pojazdy, oprócz samochodu obwinionej;
- błędnym przyjęciu, że pomiar prędkości urządzeniem typu ISKRA - 1 był przeprowadzony zgodnie z instrukcją użytkowania, poprzez przyjęcie przez sąd, że warunki atmosferyczne, w tym wilgotność powietrza pozwalały na wykonanie wiarygodnego pomiaru i że zostały zachowane wszystkie parametry prawidłowej eksploatacji przyrządu;
- dowolnej i sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego, tj. ekspertyzy z 1 października 2014 r. wykonanej przez biegłego sądowego J. T., uznając ją za przydatną i mogącą stanowić podstawę ustaleń faktycznych;
- błędnym przyjęciu, że urządzenie typu ISKRA - 1 w wersji ręcznej spełnia wymogi przewidziane przepisami prawa, tj. przyjęcie, że konstrukcja tego przyrządu pomiarowego umożliwia identyfikację pojazdu, którego prędkość jest mierzona, gdy już tylko pobieżne oględziny urządzenia lub lektura instrukcji użytkowania pozwala na stwierdzenie, że takiej identyfikacji nie umożliwia;
- naruszeniu art. 42 § 1 kpw w zw. z art. 196 § 3 kpk poprzez rezygnację z zasięgnięcia dowodu z opinii innego biegłego sądowego na te same okoliczności na które opinię wykonał biegły J. T. w związku z tym, że ujawniły się dowody negujące zaufanie do bezstronności biegłego.

Podnosząc tak, apelujący wniósł o zmianę wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu i uniewinnienie obwinionej D. M., ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie. Wyniki kontroli odwoławczej nie potwierdziły bowiem podniesionych w niej zarzutów ani nie dostarczyły podstaw do uznania, że zaskarżony wyrok dotknięty jest uchybieniem, który uzasadniałby jego zmianę bądź uchylenie niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Uzasadniając powyższe, wskazać w pierwszej kolejności trzeba, że przeprowadzone postępowanie odwoławcze ukazało bezpodstawność tezy jakoby Sąd Rejonowy dokonał dowolnej lub wybiórczej oceny dowodów, a w tym by bezkrytycznie dał wiarę zeznaniom policjantki B. O. i bezpodstawnie odmówił wiarygodności wyjaśnieniom D. M..

Sąd Okręgowy stwierdził, iż apelujący nie uwzględnił, że dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od jego oczekowań nie świadczy jeszcze o naruszeniu przez organ sądowy przepisów art. 8 kpw w zw. z art. 4 i 7 kpk (por. postanowienie SN z 19 lutego 2014 r., II KK 17/14, Lex nr 1425048). Sąd, rozstrzygając o winie lub niewinności obwinionej, kieruje się przecież własnym wewnętrznym przekonaniem, nieskrępowanym żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi, a przekonanie to pozostaje pod ochroną art. 7 kpk dopóki nie zostanie wykazane, że oparł on swoje przekonanie o winie oskarżonego (tu obwinionego) bądź na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź ujawnionych, ale ocenionych w sposób sprzeczny

ze wskazaniem prawidłowego rozumowania, wiedzy lub doświadczenia życiowego (por. wyrok SA w Katowicach z 20 grudnia 2007 r., II Aka 381/07, Prok. i Pr.-wkl. 2008/9/31).

W ocenie Sądu II instancji wyrażone przez organ niższej instancji przekonania w przedmiocie wiarygodności wszystkich źródeł dowodowych opierały się wynikach prawidłowo przeprowadzonej rozprawy, a w tym rzetelnie zrealizowanego przewodu sądowego, jak również na wskazaniach poprawnego rozumowania. Odnosząc się zaś do konkretnych uwag skarżącego, wskazać trzeba, że nie wzbudziła zastrzeżeń wyrażona przez organ sądowy ocena, że zeznania B. O. zasługują na przymiot wiary i że mogą stać się one podstawą ustaleń co do istoty sprawy. W wypowiedziach procesowych wspomnianego świadka nie sposób przecież dopatrzeć się jakichś znaczących niespójności. Dodatkowo wypowiedzi te nie odbiegały istotnie od tego co świadek opisała w sporządzonej przez siebie w dniu 26 października 2013 r. notatce urzędowej (k. 1). Dokumentcie, co ważne, sporządzonym tuż po zdarzeniu. W chwili zatem, gdy przedstawione w nim fakty były dla autora wciąż świeże. Wprawdzie na rozprawie świadek zeznała, że pewnych okoliczności dokładnie już nie pamięta (pomyliła się ona też przy określeniu marki samochodu, którym poruszała się podsądna), to jednak oczywisty jest wniosek, że stwierdzenia takie nie oznaczają, iż świadek sama sobie przeczyła czy też myliła się w sprawach zasadniczych. Kierując się zasadami doświadczenia życiowego, nie można też oczekiwać, że świadek przedstawi z absolutną pewnością i dokładnością relację o zdarzeniu, w którym współuczestniczyła. Pamięć ludzka ma przecież charakter generatywny. Nie jest ona wierną kopią rzeczywistości. To sprawia, że pamięć jest podatna na zniekształcenia (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 13 grudnia 2007, II Aka 164/07, KZS 2008/4/104). Podkreślić również trzeba, że przejawiany przez wskazanego wyżej świadka brak pewności nie odnosił się co do całości jej relacji, lecz tylko do pewnego fragmentu. Biorąc zaś pod uwagę całokształt wypowiedzi procesowych funkcjonariuszki Policji z różnych etapów procesu, uznać można, że owa umiarkowana niepewność pozwala wręcz zwiększyć stopień zaufania do niego jako źródła dowodowego. Ukazuje ono przecież, że sprawozdawca nie dąży w sposób bezkompromisowy do spowodowania ukarania obwinionej. Potwierdza raczej, że relacjonuje swobodnie o przebiegu zdarzenia, a nie że przedstawia wyuczony na pamięć, dopracowany w każdym niuansie, opis. Podkreślić przy tym trzeba, że wszystkie wady wypowiedzi tego świadka zweryfikować było można, i ewentualnie skorygować, za pomocą innych źródeł dowodowych. Tu należy np. uwypuklić niewątpliwie trafne wskazanie Sądu Rejonowego, że świadek Ł. R. – dowódca patrolu, w skład którego wchodziła B. O. – wskazał, że nie zgodziłby się na wypisanie mandatu, gdyby pojazd poruszał się w grupie innych. To jest gdyby zachodziła sytuacja podawana przez obwinioną. Zauważyć też można, że z zapisków notatki urzędowej (k. 1) wynika, iż jej autorka zwróciła uwagę na prędkość pojazdu obwinionej i z tego właśnie powodu poddała ten właśnie pojazd kontroli. Musiał on zatem czymś się wyróżniać w odniesieniu do otoczenia. To jest, że zaistniał inny stan rzeczy, aniżeli przejazd w grupie pojazdów.

Podsumowując, zeznania B. O. oceniane przez pryzmat całokształtu materiału dowodowego i uwzględnieniem wskazań logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, można było kategorycznie określić jako wiarygodne i przydatne źródło wiedzy o przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania.

Sąd odwoławczy uznał jednocześnie trafność stanowiska Sądu niższej instancji, że wyjaśnienia obwinionej D. M. w znaczącym stopniu nie znajdowały potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Sąd II instancji, ponad to co trafnie ukazał Sąd Rejonowy, pragnie przywołać tu niepokojącą w świetle zasad doświadczenia życiowego cechę wypowiedzi procesowych podsądnej. Te, mimo upływu czasu, cechowały się dużą szczegółowością relacjonowanych spostrzeżeń oraz pełną stanowczością przesłuchiwaną co do ich prawdziwości. Zwrócić zaś należy uwagę, że wskazywane przez kierującą okoliczności zdarzenia nakazywały zachować ostrożność w ich ocenie. Wszak miała ona prowadzić samochód w grupie innych pojazdów, uważnie obserwować drugi pas ruchu, jak i to co się dzieje za i przed jej samochodem, a przy tym jeszcze rozmawiać przez telefon komórkowy. A zatem w sytuacji, gdzie okoliczności różnego rodzaju intensywnie zakłócały jej uwagę. Zauważyć też można, że zeznająca na jej niekorzyść policjantka podnosiła, iż wykonywała wyłącznie swe obowiązki służbowe. Oczywiście można sobie wyobrazić sytuację, że funkcjonariusz publiczny nadużywa swoich uprawnień i w złej wierze występuje przeciwko obywatelowi. W rozważanym przypadku nie było jednak podstaw do uznania takiej możliwości za choćby uprawdopodobnioną. Nie ujawniły się bowiem okoliczności, które świadczyłyby niekorzystnie o B. O.. Okoliczności, które ukazywałyby, że

między nią a podsądną istnieje jakiś konflikt, ewentualnie by ta pierwsza miała jakąś korzyść w doprowadzeniu do ukarania obwinionej, godną ryzyka złożenia fałszywych zeznań.

Wobec powyższego przyznać trzeba, że Sąd Rejonowy miał podstawę by zdyskwalifikować wyjaśnienia obwinionej w istotnej części.

Ponadto, zauważyć trzeba, że choć kwestia wilgotności powietrza nie została w jakiś szczególny sposób uwypuklona w rozważaniach Sądu Rejonowego, a wcześniej w ekspertyzie powołanego do sprawy biegłego J. T., to nie ma powodów do uznania, że okoliczność ta stanowiła uchybienie, które mogłoby negatywnie wpłynąć na treść orzeczenia. Oczywistym jest przecież, że skoro kontrola prędkości nastąpiła o godz. 17:20, to w pełni uzasadnionym działaniem było przyjęcie – jako elementu pozwalającego zbadać prawidłowość pomiaru – wskazania względnej wilgotności powietrza z tej właśnie chwili, a nie z godz. 17.30. Podkreślić zaś trzeba, że ustalona o godz. 17:20 wartość wilgotności na poziomie 90% mieści się w górnej granicy zakresu parametrów pracy urządzenia I. -1. Nie mogła ona zatem wpływać negatywnie na poprawność pomiaru. Ewidentnie bezpodstawne jest również twierdzenie skarżącego, że użyte w Opisie urządzenia i instrukcji obsługi wskazanie „do 90%” wilgotności względnej (oznaczające, że w tym zakresie urządzenie zachowuje parametry pracy) nakazuje uznawać, iż wilgotność na poziomie 90% jest wartością wykraczającą poza zakres dopuszczalnego limitu. Jest to przecież wartość maksymalnie tym limitem dopuszczalna.

Sąd II instancji nie stwierdził również, iżby uzasadnione były te wątpliwości skarżącego, które podnosił on pod adresem możliwości dokonania pomiaru prędkości za pomocą urządzenia I. -1, jak i te podnoszone pod adresem sposobu jego użycia.

Należy podkreślić, że Sąd Rejonowy oparł swe wnioski w tym zakresie nie tylko na wskazaniach świadków czy obwinionej, ewentualnie własnej wiedzy, ale w głównej mierze na opinii biegłego sądowego. Ten zaś ustalił, że użyte do pomiaru urządzenie I. -1 było na chwilę zdarzenia sprawne oraz, że zachodziły okoliczności pozwalające na uzyskanie poprawnego pomiaru prędkości w warunkach zaistniałych w badanym przypadku, co wynikało m.in. z oględzin miejsca zdarzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ujawniły się rzeczywiste podstawy by efekt pracy biegłego, czy też jego kompetencje i rzetelność postępowania zakwestionować. Jest też bezsporne, że użyte urządzenie posiadało w momencie użycia Świadczenie legalizacji ponownej wystawione 30 września 2013 r. Mimo więc, że istnieją urządzenia technologicznie bardziej zaawansowane, to jest niewątpliwe, że urządzenie typu I. -1 posiada takie właściwości by dokonać poprawnego pomiaru prędkości. Zostało wszak dopuszczone w Polsce do użytku w oparciu o decyzje uprawnionych organów. Sąd Rejonowy dochował w tym zakresie analizowania sprawy należytej staranności i w związku z zastrzeżeniami podnoszonymi przez obronę, zwrócił się do Prezesa Głównego Urzędu Miar. Uzyskał odpowiedź – pismo z dnia 23 maja 2014 r. – że typ przyrządów pomiarowych o oznaczeniu fabrycznym I. – 1 został zatwierdzony decyzją Nr (...) z 22 czerwca 2006 r. stanowiącą potwierdzenie, że typ przyrządu pomiarowego spełnia wymagania rozporządzenia określonego w tej decyzji. Decyzja powyższa została zmieniona Decyzją (...) z dnia 30 kwietnia 2012 r. Decyzja zatwierdzenia typu nadaje producentowi przyrządu prawo do wprowadzania do obrotu lub użytkowania przyrządu pomiarowego przez okres 10 lat od dnia jej wydania.

Podkreślić również należy, że podniesione przez skarżącego zastrzeżenia co do prawidłowości czynności legalizacyjnych opierają się na twierdzeniach odnoszących się do właściwości urządzenia pomiarowego. Te spostrzeżenia nie mogły zatem stanowić adekwatnej przeciwwagi dla wskazań biegłego sądowego J. T.. Nie zostały one przecież sformułowane przez osobę, która posiada wiedzę specjalną, i która jest zdolna wejść w merytoryczną dyskusję z wynikami pracy biegłego. Biegły zaś, w sposób mu nakazany, rzeczowo wypowiedział się co do wszystkich spornych w sprawie kwestii.

W tym miejscu, z uwagi na tok wyводу skarżącego, właściwym będzie w pierwszej kolejności przypomnienie, że do wniosku o dowód z ponownej opinii biegłych nie stosuje się ogólnych przepisów o dowodach z art. 170 § 1-2 kpk. Gdyby bowiem je stosować, strona niezadowolona z opinii miałaby prawo żądać kolejnych ekspertyz, póki nie uzyskalaby takiej, która by stroną zadowoliliła. W takim razie podobne żądania mogłaby zgłaszać strona przeciwna

i stan ten utrzymywać w nieskończoność. Dlatego ustawa przewiduje dowód z ponownej opinii biegłych jedynie w sytuacjach z art. 196 § 1-3 i art. 201 kpk (por. wyrok SA w Krakowie z 4 marca 1999 r., II AKa 29/99, KZS 1999/3/20). W związku z powyższym, tylko wykazanie okoliczności przedstawionych w art. 201 kpk mogłoby wywołać ustalenie, że Sąd Rejonowy dopuścił się uchybienia. W ocenie Okręgowego gołosłowność wskazań skarżącego stała temu na przeszkodzie.

Odpierając przy tym ewentualny zarzut przerzucenia na obwinioną obowiązku dowodzenia swej niewinności, co oczywiście na niej nie ciąży, zauważyć należy, że istotne jest w postępowaniu w sprawach o wykroczenie, że w interesie obwinionego leży wykazywanie nietrafności tezy, że jest winny czynu zarzucanego mu przez oskarżyciela (ciężar dowodu w sensie prakseologicznym). Niekiedy więc podsądny musi ponieść ciężar dowodu w znaczeniu materialnym, jeżeli wnosi o podjęcie decyzji, której treść zależy od wykazania trafności (udowodnienia albo uprawdopodobnienia) określonej tezy. Taka sytuacja występuje w szczególności w związku z wniesieniem przez obwinionego (czy jego obrońcę jak miało to miejsce w niniejszej sprawie) środka zaskarżenia. Dochodzi też do niej wówczas, gdy obwiniony wysuwa określone twierdzenie (tezę) uzasadniającą jego wniosek. W tej więc sytuacji, skoro skarżący dostrzegł w okolicznościach sprawy przesłanki, które w jego opinii miały uzasadniać konieczność powołania nowego biegłego celem pozyskania ekspertyzy, która ewentualnie wyłączy odpowiedzialność za wykroczenie, to wymagać można było wskazania ku temu przesłanek (choćby ich uprawdopodobnienia). Od obrońcy należałoby więc oczekiwać przedstawienia dowodów, których przeprowadzenie pozwoliłoby na sprawdzenie okoliczności uzasadniających postawioną w apelacji tezę. W tym wypadku: faktów świadczących o wadach czy nierzetelności pracy eksperta opiniującego w sprawie. Nie do zaakceptowania jest przecież sytuacja, w której niewiarygodne i niczym nieuzasadnione twierdzenie autora środka odwoławczego miałyby obligować sąd do poszukiwania dowodów potwierdzających albo obalających jego tezę. Podnieść przy tym trzeba, że nie bez powodu art. 38 § 1 kpw w zw. z art. 119 § 1 pkt 3 kpk zawiera wymaganie, aby treść wniosku została „w miarę potrzeby” uzasadniona. Uwypuklić jednak trzeba, że Sąd Okręgowy zdaje sobie sprawę, iż organ sądowy nie jest zwolniony z powinności podejmowania starań (w tym inicjatywy dowodowej) by jego rozstrzygnięcie było oparte na ustaleniach zgodnych z rzeczywistością. Stając jednak trzeba na stanowisku, że ich podejmowanie jest temu organowi nakazane dopiero wtedy, gdy dowody przedstawione przez obronę nie pozwalają na uznanie tezy obrony za udowodnioną, a brak jest podstaw do jej odrzucenia (gdyż zachodzi wątpliwość w tym przedmiocie). Dopiero wówczas obowiązkiem sądu byłoby podjęcie czynności zmierzających do rozstrzygnięcia tej wątpliwości z urzędu (por. A. Gaberle Andrzej, Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka. Oficyna 2010).

Sąd odwoławczy jest również zdania, że uwagi apelującego, kwestionujące obiektywizm biegłego J. T., nie zostały podparte żadnymi rzeczowymi argumentami, z których wynikałoby choćby prawdopodobieństwo tego, że miał on niegodziwy interes w wydaniu takiej a nie innej opinii. Skarżący nie doprecyzował też na czym miałyby polegać powiązania tego biegłego z firmą dystrybuującą w Polsce urządzenie do pomiaru prędkości. Jak również, jak fakt prowadzenia przezeń działalności gospodarczej w zakresie obrotu urządzeniami pomiarowymi i tzw. „antyradarowymi” mogłyby wpłynąć na treść uzyskanej od niego opinii. W ocenie Sądu Okręgowego zarzuty stawiane przez apelującego biegłemu nie znajdują potwierdzenia w zdawkowych stwierdzeniach zawartych w piśmie Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego (k. 166). Pismo odwołuje się przecież do okoliczności, które nie mają związku z przedmiotowym postępowaniem, ewentualnie innym podobnym, gdzie kwestia właściwości urządzenia I. – 1 byłaby przedmiotem rozważań.

W konsekwencji należało uznać, że apelacja obrońcy D. M. opierała się na wypowiedziach nieuprawnionych lub gołosłownych. Wskazaniach nakierowanych wyłącznie na spowodowanie jałowej polemiki z ustaleniami Sądu I instancji. W świetle owej apelacji, a także rozważań własnych Sądu Okręgowego, nie dostrzeżono aby Sąd Rejonowy dopuścił się jakichkolwiek uchybień, a w tym takich, które świadczyłyby o dowolności w przeprowadzonej ocenie dowodów.

Odnosząc się zaś do podniesionych przez skarżącego okoliczności, dotyczących zarzutu naruszenia zasady z art. 8 kpw w zw. z art. 5 § 2 kpk, zauważyć trzeba, że zasada *in dubio pro reo* ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności.

Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego – tu obwinionego (por. wyrok SN z 25 czerwca 1991r., sygn. akt WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). W nauce prawa podkreśla się, że reguła *in dubio pro reo* może być stosowana dopiero wtedy, gdy organ procesowy podejmie wszelkie dostępne kroki zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych. Dopiero stwierdzenie braku takiej możliwości uprawnia do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego (odpowiednio obwinionego). Zaznaczenia wymaga fakt, iż dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego (tu obwinionego) względnie to czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. kom. do art. 5 kpk [w:] P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego, komentarz. Tom I, C.H. Beck 2011).

W niniejszej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wyводу Sądu I instancji, nie ujawniły się przesłanki do zastosowania zasady *in dubio pro reo*. Wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Rejonowy nie miał podstaw by uznać, że zachodziła tu wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia przezeń wątpliwości na korzyść obwinionej.

W ocenie Sądu odwoławczego wszystkie ustalenia Sądu I instancji miały oparcie w wartościowych dowodach, których oceny skarżący nie zdołał podważyć. Owe ustalenia nie były w żadnej mierze dowolne. Sąd Rejonowy z dużą pieczołowitością podszedł do odtworzenia przebiegu zdarzenia, będącego przedmiotem osądu w sprawie, starając się w oparciu o dostępny materiał dowodowy uczynić to jak najwierniej. Wyrokując, Sąd wziął zaś pod uwagę całokształt zebranych dowodów, poddając je wszystkie wnikliwej analizie. Przekonuje o tym uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia, które spełnia wszelkie wymogi procesowe.

Ostatecznie uznać należało, że Sąd Rejonowy trafnie wywnioskował, iż obwiniona D. M. dopuściła się zarzucanego jej czynu, wypełniającego wszystkie ustawowe znamiona przypisanego jej wykroczenia z art. 92a kw. Kwalifikacja prawna czynu jej przypisanego nie wymagała żadnej modyfikacji i została należycie objaśniona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy, będąc zobligowany treścią art. 109 § 2 kpw w zw. z art. 447 § 1 kpk rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

W niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych o obwinionej stwierdzono, że wymierzona jej kara była adekwatna do stopnia zawinienia oraz szkodliwości społecznej osądanego zachowania. Oddaje ona właściwie dezaprobatę dla sprawcy, który swym nieodpowiedzialnym postępowaniem wywołał istotne zagrożenie w ruchu drogowym. Nie jest też bez znaczenia, że podsądna była już karana za podobne wykroczenia. Uwzględniając przy tym, że ustawowy wymiar kary za przypisane wykroczenie mieścił się w granicach od 20 do 5 000 zł, kara w wysokości 600 zł nie razi swą surowością. Wręcz przeciwnie uznać ją można za stosunkowo łagodną reakcję wymiaru sprawiedliwości.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt. 1 sentencji.

W pkt. 2 swego wyroku Sąd II instancji orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania

w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 r., nr 118, poz. 1269) zasądził od obwinionej D. M. na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki w sprawach o wykroczenia za postępowanie przed sądem drugiej instancji (50 zł) oraz, na podstawie art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył jej opłatę za II instancję w kwocie 60 zł.

H. B.